



POGODNYCH, RĄDOSNYCH I SPOKOJNYCH
 ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA, A W NOWYM
 ROKU - W BUDOWANIU OD NOWA NASZEGO
 DOMU - ODWAŻY I MĄDROŚCI, MIŁOŚCI I TOLERANCJI ZYCZĄ



Rajgrodzkie ECHA

P I S M O
 TOWARZYSTWA
 MIŁOŚNIKÓW
 RAJGRODU

NR 10
 R A J G R Ó D
 GRUDZIEŃ 1990

CENA ŻŁ 1500

NUMER
 ŚWIĄTECZNY

6 STRON

STYBISZ SOBOLEWSKI

XyX

Tak daleko i tak blisko...
 Tak dawno i wciąż na nowo.
 Święte Słowo przybiera wcielenie
 w cięcej kruszyny.

Tak małe... a taka w nim moc!
 Moment wszechbytu,
 Wzrost wszechistnienia,
 Tędy jest nam Jezus-dziecina
 W tej świętej i cichej, betlejemskiej noc.

Blaszczotliwe szeptem słowa,
 Zapach Matki, zapach siana,
 Ciśnienie nieba objawiona
 Wzrost wiara okazana.
 Ciśnienie betlejemskiej nocy,
 Wzrostem Twojego narodzenia,
 Wzrostem gwiazdy przewodniej
 Wzrostem - drogi przeznaczenia.

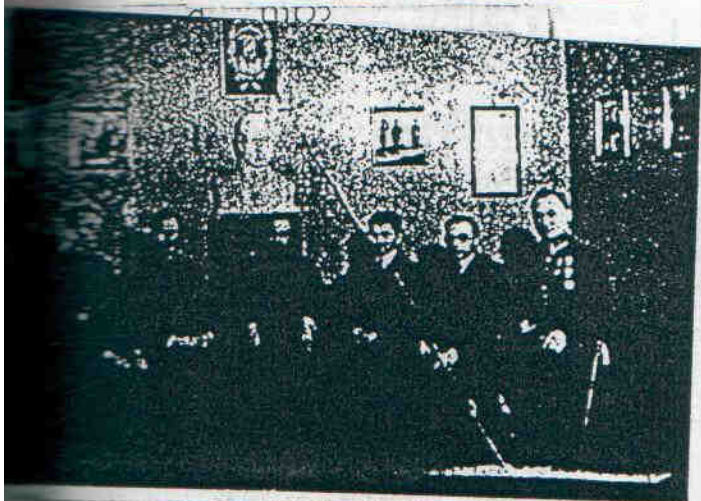
Rajgród 1990 12 09



ZANIM NAS ZŁĄCZY STÓŁ RODZINNY
 BIELĄ OBRUSA I OPLATKA,
 ZANIM ROZJARZĄ SIĘ CHOINKI,
 KOŁĘDĘ ZACZNIE Z OJCEM MATKA,
 NIM PIERWSZA GWIAZDKA NA ROZSTAJACH
 POKAŻE DROGĘ PÓŹNYM GOŚCIOM,
 NIM GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
 ZABRZMI OTUCHĄ I RADOŚCIĄ,

POPATRZ ZA SIEBIE, W GŁĘBI DUSZY
 ROBIĄC UCZCIWY, SZCZERY BILANS
 Z ROKU, CO NIE BYŁ WCALE KRÓTSZY,
 CHOCIAŻ PRZEMINĄŁ NICZYM CHWILA.
 CO DOKONAŁEŚ, CO ZDZIAŁAŁEŚ,
 PO JAKICH CIĘ NOSIŁO DROGACH,
 NA SVOJĄ SZKODĘ CZY TEŻ CHWAŁĘ
 BLISKICH, OJCZYZNY, ŚWIATA, BOGA?
 (Poradnik Rodzinny
 "Zorzy" 1987)

Odcinek VII



Od lewej: st. sierż. Gęsicki (?), ks. proboszcz parafii Rajgród Józef Radwański, płk Jan Jur-Gorzechowski, kierownik szkoły w Rajgrodzie Grzegorzowski, burmistrz Rajgrodu Niesłuchowski, szef ASP w Łomży (?).

Budowa nowej szkoły była faktycznym i autentycznym wielkim wysiłkiem miejscowego społeczeństwa. Wzgórze po starym kościele zniwelowano o kilka metrów przy pomocy łopat i taczek. Wzruszonymi siemiami odkryła niezliczone kości ludzkie świadczące o tym, że istniał tutaj przez wiele stuleci cmentarz grzebalny. Znajdowano pochówki w dobrze zachowanych trumnach żłobionych w pniu drzewa, a pod wieloma czaszkami tradycyjnym, pogańskim zwyczajem kładzione były monety. Najstarsze nosiły imię Aleksandra Jagiellończyka, co poświadcza przypuszczenia, że parafia w Rajgrodzie istniała już przed 1519 r. Odkopano również zbiorowy grób Szwedów z okresu "potopu". Wszystkie ludzkie szczątki przewieziono na nowy cmentarz. Prace nad nowym gmachem szkoły posuwały się sprawnie w dużym stopniu dzięki protektoratowi pułkownika (późniejszego generała) Jana Jur-Gorzechowskiego. Na cel szkoły opodatkowano wszystkich strażników, a gdy zabrakło funduszy na pokrycie - pułkownik dołożył z własnej kieszki. Starsi mieszkańcy Rajgrodu wspominają o kwocie 10.000 zł (ówczesna równość stu krów).

Jak podaje pani Szymańska - przedwojenna nauczycielka - we wrześniu 1939 r. miało nastąpić uroczyste otwarcie szkoły z jednoczesnym nadaniem jej imienia pułkownika Jana Jur-Gorzechowskiego. Klasyfikacja, z wiadomych przyczyn uroczystość taka nigdy nie miała miejsca, a w toku zawieruchy wojennej w 1939 r. zniszczeniu uległa kancelaria szkoły i sztandar.

W pierwszych miesiącach okupacji radzieckiej dokończono wyposażanie nowego budynku i w styczniu 1940 r. szkoła przeszła do wspólnego gmachu. Niepełna szkoła średnia w Rajgrodzie liczyła ok. 500 uczniów. Po ostatnim przedwojennym kierowniku Ostaszewskim przez kilka miesięcy (do lipca 1940 r.) kierownikiem był pan Sokołowski, który został aresztowany i zamordowany przez własne radzieckie. Po nim dyrektorem szkoły został Stanisław Borys, zaś kierownikiem pedagogicznym - Klesjonowa, a od połowy r. szk. 1941 - Worobiłowa. Nauczycielami byli: Sobolewski Andrzej, Paszkowski Czesław, Cukierbraumówna Berta, Rybsztatówna Anna, Borkowski Henryk, Jankowski Józef, Snopek Macyszaw, Jeteubbaum Etkka, Czubajkówna Zenobia, Kudziwiczówna Ewa, Perkalowa Ewa, Piotrusiowa Katarzyna. Sekretarzem szkoły był Kisielewski Józef, a później Paszkowski Franciszek. Woźnymi byli: Bacztub Henryk, Paczyńska Helena, Płachciński Michał. Z powyższego wykazu widzimy wielu nauczycieli pochodzących z miejscowej społeczności, z dużym procentem pochodzenia żydowskiego. Sekretarzami byli również miejscowi "parafianie", z których jeden mocno się zawiódł na komunistycznej niesprawiedliwości w latach powojennych.

1785 r. - jak podaje inwentarium kościelne parafii Rajgród w mieście funkcjonowała szkoła, której dyrektorem był Franciszek Surski, pochodzący ze szlachty. Szkołka liczyła 26 uczniów, w większości dzieci rajgrodzkich mieszczan. Naka trwała od św. Michała do św. Wojciecha. Jarmarków w ciągu roku w mieście królewskim Rajgrodzie było sześć: na św. Kazimierza (4 marca) na Zwiastowanie NMP (25 marca), na św. Jakuba (25 lipca), na św. Anny (26 lipca), na Narodzenie NMP (8 września), na św. Franciszka (4 października). Odpustów w roku było dwa, nadaniem papieża Piusa VI w 1782 r.: na św. Kazimierza i Przemienienie Pańskie. W parafii było 15 niekatolików i 325 Żydów, którzy posiadali własną synagogę i własny cmentarz na Okoniówku (nadany w 1763 r.).

POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE - W końcu czerwca 1794 r. na czele pospolitego ruszenia pod Rajgrodem stanął Dorff z Rumiejek, który zgromadził ok. 1300 ludzi. 9 lipca pod Rajgród dołączyły oddziały pospolitego ruszenia spod Goniądza dowodzone przez rotmistrza Włockowskiego. 10 lipca 1794 r. wczesnym rankiem oddziały regularnego wojska pruskiego zaatakowały powstańczy posterunek. Zaskoczenie było całkowite i oddziały pospolitego ruszenia rozproszyły się. Wkraczających do Rajgrodu Prusaków mieszcianie przywitani strzałami. Po zdobyciu miasta żołdacy pruscy splądrowali Rajgród, uprowadzili 391 jeńców i wywieźli 80 wozów łupów.

1796 r. - po dokonaniu III rozbioru Polski Rajgród dostał się do zaboru pruskiego. Prusacy tworzą tzw. "ekonomię rajgrodzką" (12 folwarków i 29 wsi). Ekonomia weszła w skład okręgu bieberzkiego z siedzibą w Goniądzu, a następnie w Szczuczynie. Okręg bieberzki wchodził w skład departamentu białostockiego.

1807 r. - na mocy pokoju w Tylży Rajgród znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego. Należał do powiatu bieberzkiego w departamencie Łomżyńskim.

1809 r. - z parafii Rajgród wyłączono wsie: Rydzewo, Bukowo, Danowo, Karwowo, Dziarniki, Kosówkę, Wólkę Małą, Wólkę Piotrowską, Miecze i utworzono filię kościoła w Rydzewie. Fundatorem drewnianego kościołka był Konstanty Rydzewski. W 1810 r. erygowany przez ks. bpa Gołaszewskiego, jako samodzielna parafia od 1865 r.

Oprac. Janusz Sobolewski

W okresie okupacji hitlerowskiej 1941-45 oficjalne nauczanie w Rajgrodzie nie istniało, ale były przykłady nauczania tajnego. Budynek szkoły mocno ucierpiał ponieważ Niemcy przetrzymywali w nim ludzi złapanych na przymusowe roboty. Następnie sale szkolne służyły jako magazyny zbożowe i warsztaty samochodowe. Nauczyciele rozpieczęśli się po kraju, a część straciła życie, jak np. rozstrzelany w Szczecinie Stanisław Borys.

W 1945 r. jako pierwsza w powiecie ruszyła szkoła w Rajgrodzie. Stało się to możliwe dzięki inicjatywie pani Bagińskiej Marii, burmistrza Owianego Stanisława, dzięki wydatnej pomocy rajgrodzkich rzemieślników oraz poparciu całej społeczności. W szeregi nauczycieli wstąpiło wielu młodych ludzi z Rajgrodu, jak również wracali starzy, przedwojenni pedagodzy, np. pan Snopek oraz na krótko pan Andrzej Sobolewski, któremu AK-owska przeszłość nie pozwoliła na dłuższy pobyt w rodzinnej miejscowości. W początku 1947 r. kierownictwo szkoły w Rajgrodzie objął pan Edmund Krajewski. W kwietniu tegoż roku młodzież szkolna zasadziła drzewami rajgrodzki rynek. (C.D.N.)

Janusz Sobolewski

24 GRUDNIA - WIGILIA

DAWNO TEMU...



Pochodzę z Czarnejwsi z rodziny Michałow-skich. W rodzinnym domu do wigilijnego stołu siało nas dziesięć osób, to jest rodzice i ośmioro rodzeństwa. Jeszcze jako mała dziewczynka, a było to jeszcze przed pierwszą wojną, Wigilię zaczyna-liśmy pacierzem, a ojciec brał opłatek, którym na-stępnie dzielił się. Do spożywania były takie potrawy jak kapusta z grzybami, kluski z makiem, ryż z makiem, śledzie, kisiel z owsa... Wszystko bardzo smakowało, gdyż tradycyjnie w tym dniu przestrzegliśmy postu i jedliśmy najczęściej tyl-ko z mlekiem. Pamiętam, że zawsze pod obrus ojciec przynosił trochę siana. Po Wigilii brał to siano i opłatek i szedł dać to bydłom. Następnie wszyscy szykowali się na pasterkę. Do kościoła do Rajgrodu jechało się koniami, na furmance.

W czasie pierwszej wojny, a było to któ-rej jesieni, zaczął się wielki bój. Pod Czarna-wieś podciągnęli Rosjanie - carscy żołnierze. Wraz z matką wszystkie rodzeństwo uciekaliśmy furmanką do Rajgrodu, jak kazał nam ojciec. Wszyscy wtedy uciekali. Ojciec został pilnować dobytku. Podjeżdżając do Rajgrodu dostawialiśmy się w coraz moc-niejsze wybuchy, dookoła nas rwały się armatnie kule. Żołnierze carscy radzili nam zawrócić, więc w końcu udaliśmy się do Ciszewa. Wieczorem sły-chać jeszcze było bitwę i widać było łuny pożarów. Sie-dzieliśmy przytuleni do matki i płakaliśmy. Dopie-ro następnego dnia odnalazł nas ojciec. Po kilku dniach okazało się, że nasza wieś doszczętnie spa-lona. Dziadka znaleźliśmy z poderżniętym gardłem w okopie. Potem musieliśmy szukać schronienia u ob-cych ludzi. Znaleźliśmy je w Przeszchelach. Tam była wigilia tego roku. Bardzo smutno w taką wigi-lię, oby nigdy już nie było świąt w czas wojny...

Z opowieści pani Bronisławy Andruszkiewicz

NA SYBERII

W czerwcu 1941 r. wraz z matką, jako kilkunastoletnia dziewczynka, zostałam wywieziona na Syberię. Przez kilka tygodni wieziono nas pocią-giem do Omska, a następnie parostatkiem, potem bar-ką i w końcu wyrzucono w środku tajgi. Byliśmy tam krótko, gdyż na skutek porozumienia jakie zawarł gen. Sikorski ze Stalinem, ułaskawiono nas. Dowie-dzieliśmy się, że najbliższy dla nas punkt zbiera-jący Polaków jest w Czelabińsku, więc niezwłocznie wyruszyliśmy w podróż. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że zima tutaj długa, a odległości ogromne. Srogą zimę zmuszeni zostaliśmy przeczekać w Turyńsku.

Było tu dużo Polaków. Płacąc nowym ubra-niem, znaleźliśmy dach nad głową u starszków, gdzie w jednej izbie mieszkało nas siedem osób. Tutaj zastała nas Wigilia i Święta Bożego Narodze-nia. Jako opłatek posłużyły nam suszone placki z chleba. Do wieczerzy przyłączyli się również sta-ruszkowie Kukuszkin, mimo, że byli prawosławni. Podczas tej Wigilii zastukał ktoś do drzwi. To by-ła Anna z dworca kolejowego. Zimowały tam setki najuboższych Polaków, a Anna była prawdziwą ich pomocą, wspaniałym organizatorem. Przyszła do nas wraz z jednym z dworca i przynieśli ze sobą praw-dziwy opłatek. Rozplakaliśmy się wszyscy rzewnymi łzami. Ktoś pocieszał, że wytrzymamy, a za rok bę-dziemy spędzać święta w kraju. Niestety, stało się to dopiero za siedem lat...

Ze wspomnień pani
Alfredy Krasińskiej

W RODZINNYM DOMU

W moim rodzinnym domu na Wojdach Wigi-lię obchodzono bardzo uroczystie. Oczywiście na-czynano z pojawieniem się pierwszej gwiazdki w niebie. Najpierw była modlitwa, a potem zabie-raliśmy się do jedzenia potraw. Sądzę, że potraw wigilijnych nie zmieniły się. Nigdy w naszych sta-nach po kolacji wigilijnej nie podawano alkoholu to jest nie do pomyslenia. W zasadzie nikt po wieczerzy nie kładł się spać. Pamiętam, że z wielką ochotą, z radością chodziliśmy pieszo do kościoła do Rajgrodu. Na pasterkę szło się z wielkim przeżyciem. Wcale nie przeszkadzało, że trzeba było iść dookoła, a nie skrótem, po wa-żach. Radość tych świąt udzielała się wszystkim.

Wspomnienie pani Barbary Prejs

W RODZINIE PANA ORGANISTY

W dzień wigilijny atmosfera w naszym do-mu jest bardzo podniosła i radosna. Z prac w tym dniu pozostaje tylko przygotowanie dań wigi-lijnych oraz ustrojenie drzewka. Zawsze musi to być piękny, naturalny świerk, nie wyobraża-ł sobie świąt bez żywej choinki.

Podczas, gdy w domu przygotowuje się wieczerzę, tato roznosi opłatki ludzicom, któ-rych wcześniej nie zastał w domu. Tradycją ka-dej wigilii jest to, że co roku, staraniem na-szej mamy przybywa nowa potrawa wigilijna. Spośród wszystkich dań najbardziej lubiane w na-szej rodzinie są żazanki z makiem, tato wraca do tego dania kilkakrotnie. Karp w galarecie musi być zawsze w całości, niepokrojony, ustro-jony warzywami. Wśród dań nigdy nie może zabraknąć kapusty z grzybkami, a takie potrawy jak żazanki z jagodami, kasza z owocami suszonymi - nie są daniami stałymi.

Przed rozpoczęciem wigilii tato obsadza choinkę, a ustrojenie jej jest zajęciem dla najmłodszych. Podczas podawania do stołu tato gra na pianinie kolędy. Jest to wieczór, który - poza jednym przypadkiem - zawsze spędzamy w najbliższym gronie rodzinnym. Wieczerzę rozpo-czynamy modlitwą, a tato rozpoczyna dzielenie się opłatkami, podczas którego składamy sobie życzenia. Tradycyjnie wigilia rozpoczyna się śledziem, a kończy się kisielkiem lub pomarań-czem. Po skończeniu posiłku wszyscy idziemy do drugiego pokoju, gdzie pod choinką leżą upominki. Jest to wyjątkowy wieczór, ponieważ jest jednym dniem w roku, kiedy tato z całą rodziną śpiewa. Wszyscy, oprócz najmłodszych, idą na pasterkę.

Opowieść wigilijna pani Beaty
Kowalewskiej, najstarszej z rodzeństwa

W RAJGRODZKIEJ PLEBANII

Wieczerzę wigilijną przygotowuję bardzo prosto, można powiedzieć - tradycyjną. Tak więc są śledzie, inne ryby, kapusta z grzybkami, uszka... Gdy zabłyśnie pierwsza gwiazdka - wszyscy, którzy akurat przebywają na plebanii, zbierają się przy stole. Ksiądz Proboszcz, jako gospo-darz, zaczyna modlitwę, a potem łącimy się opłatkami, składając sobie życzenia. Przy stole, tradycyjnym zwyczajem, przygotowane jest miej-sce i wolne nakrycie dla ewentualnego gościa. Po spożyciu posiłku wypełniamy czas w oczekiwa-niu na pasterkę. Jest bardzo radośnie i przyje-mnie. W pokoju stoi choinka, pod którą w pewnym momencie zjawiają się upominki.

Tak więc nie ma na plebanii nic nadzwya-czajnego, jest po prostu normalna, zwyczajna wigilia.

Opowiedziała gospodyni -
pani Zofia Szykowska

OBRAZ ROKU

W dniu 8 grudnia 1990 r. w M-GOK w Rajgrodzie odbyło się otwarcie konkursu plastycznego - "OBRAZ ROKU 1990". Zaprezentowano 32 prace plastyczne - obrazy olejne, akwarele, pastele, pasty. Tematyka prac jest bardzo zróżnicowana, na więc obok licznych pejzaży znajdują się również sceny rodzajowe, martwe natury, portrety... Wśród nich możemy różnie style - od scen realistycznych, impresjonistycznych pejzaży i malarstwa symbolicznego - do osobistych doznań twórców przelanych na płaszczyzny obrazów w konwencji ekspresyjnej lub wręcz surrealistycznej.

Szczególną uwagę zwracają cztery oleje: "Wiosna Marszeniuka z Białegostoku". Malowane w ciemnych kolorach z fragmentami skąpo padających, błyszczących refleksów świetlnych, są pełne zagadkowych symboli. Autor wyjaśnił, że tworzył je w ciemnej piwnicy, przy lekko uchylonych drzwiach, przez które padało trochę ostrego światła. Obrazy te są fragmentem jego twórczości z okresu, w którym pasjonował się walką ciemności ze światłem. Chciał nawiązać do odradzającej siły światła jako pozytywnego elementu w życiu człowieka.

Ryszard Kurzac opowiadając o pastelach "Wędrowniacy do kolebki" wyznał, że powstał on po powrocie z podróży po Grecji. Na obrazie widzimy olbrzymie fragmenty muru i bramy w Mykenach oraz półnacką, jaką artysta został natchniony podczas zwiedzania Akropolu. Zestawienie tych skojarzeń i wyobrażeń artystycznej z tytułem tworzy rzeczywiste nawiązanie do starożytnej Grecji - kolebki naszej cywilizacji. Podczas otwarcia, na które zjechali prawie wszyscy autorzy wystawionych prac, dokonano wyboru "obrazu roku 1990". W wyniku tajnego głosowania równą liczbę głosów otrzymały obrazy: M. Kurzac - bez tytułu, "Pejsaż" K. Ostrowskiego oraz "Edith" J. Karwowskiego.



Foto: Dorota Przekopowicz

W dogrywce obrazem roku 1990 wybrano "Edith", a pan Janusz Karwowski z Grajewa, pracownik M-GOK w Rajgrodzie otrzymał okolicznościową. Jak poinformował lauréat - lubuje się on w malowaniu portretów, bardzo ceni prace Modiglianiego i Matisse'a. Za rok zamierza również startować w konkursie, który stając się coroczną imprezą, jest szerokim oknem na świat sztuki w naszym mieście.

- A oto lista tegorocznych wystawców:
- Małgorzata Borowska - Białystok
 - Grzegorz Borowski - Białystok
 - Barbara Gajdzińska - Rajgród
 - Janusz Karwowski - Grajewo
 - Małgorzata Kurzac - Rajgród
 - Ryszard Kurzac - Rajgród
 - Władysław Marszeniuk - Białystok
 - Mariusz Ostrowski - ERK
 - Grzegorz Ostrowski - Grajewo
 - Ryszard Pawluczyk - Dąbrowa B.
 - Grzegorz Romanowski - Grajewo
 - Grzegorz Stepnowski - Grajewo
 - Andrzej Taraszkiewicz - Suwałki
 - Anna Żekało - ERK
 - Wojciech Żekało - ERK

WYSTAWA JEST CZYNNĄ DO POŁOŻY WY STYCZNIA 1991 R. Zachęcamy do jej obejrzenia. Dla uczniów starszych klas bogactwo tematów, technik, konwencji - to materiał poglądowy na lekcje plastyki.

Janusz Sobolewski

RAJGRODZKIE SKLEPY

Spacerując po parku w naszym miasteczku, powinniśmy sobie zdawać sprawę, że chodzimy po najstarszym miejscu, gdzie przed wiekami handlowano. Po ostatniej wojnie los naszego rynku miejskiego podzieliło wiele tego typu placów, ponieważ nowe władze ujęły handel w ścisłe paragrafy i zamiast wolnych targowisk wolały mieć parki.

Wokół rajgrodzkiego rynku (dzisiejszego parku) stoją stare, najczęściej parterowe kamieniczki, z których na ulicę wychodzą jedne lub więcej drzwi. Rozwalające się ganki i ślepo pozamykane drzwi przypominają, że jeszcze przed 50-ciu laty można było kupić bułeczki u Sidora, mięso na Wysokim Mostku, flaszkę u Rochli, pestki u Nohima...

W ostatnich miesiącach możemy zauważyć duże zmiany w sieci rajgrodzkich sklepów. Każdy z nas na pewno odczuwa ulgę w zaopatrywaniu się w podstawowe artykuły spożywcze, ubrania, buty... Z pewnością nie jest już idealnie, ale z radością witamy nowe punkty sprzedaży. Widoczna prywatyzacja naszego handlu prekursorów już przed kilku laty. Zieleniak pana J. Kucharskiego stał się sklepem ogólnospożywczym i wcale nie zamierza podzielić losu Zieleniaka pana L. Surowskiego (a szkoda tego drugiego, bo chyba wielu z nas przyzwyczało się tam kupować).

Jednymi z pierwszych agentów byli państwo Mikulscy, którzy przejęli kiosk spożywczy przy blokach mieszkalnych od Gminnej Spółdzielni. Ostatnio w ich ślady poszli państwo Fliszewscy (kiosk za kościołem). Jak nas poinformowała agent - pani Maria Fliszewska - zamierzają rozwijać "interes", rozszerzając asortyment towarów o wędliny i morską rybę. Zupełnie nowym sklepem ogólnospożywczym jest sklep pana Andrzeja Renkiewicza (funkcjonujący w budynku pana Perkowski - od dziesięcioleci najbardziej handlowym domu przy rynku). Najbardziej atrakcyjnym towarem są produkty i przetwory drobiowe. W dni dostawy tych produktów sprzedająca - pani Ewa Wróblewska, ma dużo pracy, ale ogólnie chwali sobie tę pracę.

Prywatny sklep ulokowany w domu państwa Mierzejewskich przy ul. Warszawskiej cieszy się opinią dobrze zaopatrywanego w wędliny i chociaż właściciel nietutejszy - dał zatrudnienie mieszkańcom Rajgrodu.

Następnym miejscem handlu jest sklep ogólnobranżowy przy ul. Warszawskiej (w domu p. Perkowski), a właścicielem jest pan Tomasz Mysko z Łomży. Zawsze uśmiechnięta i chętnie obsługująca klientów pani Małgorzata Kozłowska zachęca do zakupu towarów po konkurencyjnych cenach. Konkurencyjnych chociażby w stosunku do istniejącego również w Rajgrodzie sklepu "KAMA".

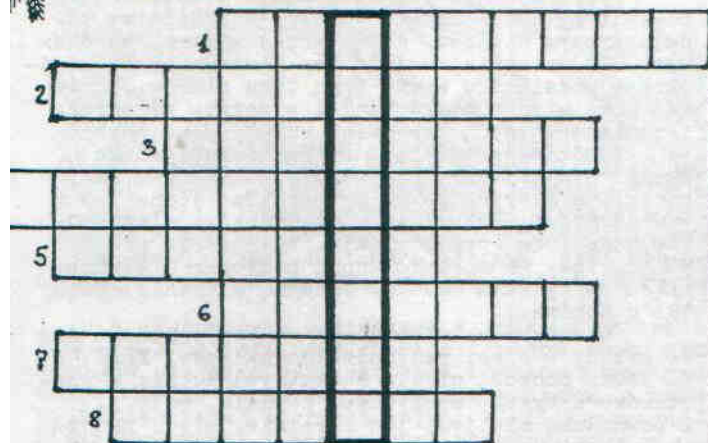
Mamy w naszym mieście sklep prowadzony przez spółkę Bieniewski-Sławiński (w lokalu byłego sklepu tzw. "zabawkowego"). Sprzedająca - pani Halina Bieniewska pragnie poinformować o znacznym rozszerzeniu asortymentu. Poleca bardzo atrakcyjną ceramikę ozdobną.

Sklep tzw. "sportowy" (w remizie strażackiej) wykupił pan Kazimierz Lotkowski. Wśród wielu towarów na podkreślenie zasługuje duży wybór szkła.

Pani Alicja Jaworowska - właściciel ogólnospożywczego sklepu przy ul. Szkolnej ma plan dalszego rozwoju tej placówki. W najbliższym czasie zamierza sprowadzać pączki oraz porcjowane ciasta. Z pewnością nasze dzieci wracając ze szkoły z przyjemnością zjadą na świeże pączki czy też cukierniczą bułeczkę. Jeszcze dziś czujemy smak bułeczek z marmoladą, które szybko zjadaliśmy na przerwach śródlekcyjnych, a kupowaliśmy je w istniejącej wówczas Spółdzielni Uczniowskiej.

Prywatna księgarnia państwa Zatwardnickich, o której wspominaliśmy już wcześniej, oferuje obok książek różne artykuły, z których na szczególną uwagę zasługują atrakcyjne zabawki dla naszych milusińskich.

Dodajmy do tego 8 sklepów GS, 2 kioski "Ruchu" oraz inne miejsca kupna i sprzedaży i mamy pełny obraz handlu w Rajgrodzie. J. Sobolewski



1. Cesarz rzymski, który zarządził spis ludności w całym imperium, powód podróży Józefa i Maryi do rodzowego miasta.
2. Imię matki Św. Jana Chrzciciela.
3. Jeden z Trzech Króli.
4. Stolica państwa Izrael.
5. Imię archanioła zwiastującego Maryi.
6. Najpierw jemu Bóg przekazał Dekalog.
7. Miejsce zamieszkania Józefa i Maryi.
8. Imię króla żydowskiego - z próżnego też nie należy.

Litery w oznaczonym rzędzie pionowym tworzą hasło. Do wylosowania nagroda książkowa.

Hasło z ostatniej krzyżówki (nr 8): Grondzik.
Nagrodę wylosowała Jadwiga Kolendo, Rajgród, ul. Zabielskiego 2/II.

UCZENI: O BOGU

IWAN PAWŁÓW (1849-1936) - fizjolog rosyjski, laureat nagrody Nobla w 1904 r.

Do końca życia był głęboko religijnym - wyznania prawosławnego. Wszystkie niemal zajęcia w ciągu dnia rozpoczynał modlitwą. Wiele modlił się w cerkwi. Pewnego razu wychodząc z cerkwi, został zatrzymany przez człowieka niewierzącego:

- Cóż to dziadku, zdaje się, że wierzysz w burżuazyjnego Boga?
- A wierzę mój drogi, wierzę.
- Ot, ciemnota - warknął tamten pogardliwie. - Tylko nieuk wierzy w takie baśnie.

Na to Pawłow:

- Nie wszystkim dano być tak wykształconym jak wy, towarzyszu.

LUDWIK PASTEUR (1822-1895) - biolog

Trochę wiedzy oddala od Boga.

Dużo wiedzy sprowadza do Niego z powrotem.

JULIAN TUWIM (1894-1953) - poeta i badacz kultury

Jeszcze Cię kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie...

Jeszcze tak strasznie zapłacę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...

I taką wielką załobą
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie,
Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy - serce mi pęknie,
Chrystusie...

Niemal wszystko, co się wiąże ze Świętami Bożego Narodzenia, można określić jako tradycyjne. Tradycyjnie więc Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Rajgrodzie zorganizował w niedzielę 16 grudnia w miejskim parku bardzo miłą imprezę, na którą zaprosił dzieci i Św. Mikołaja.

Św. Mikołaj szczerze obdarowywał prezentami grzeczne dzieci (niegrzecznych nie było), dzieci cieszyły się, a razem z nimi - rodzice.

My natomiast cieszymy się, że mamy taki ośrodek kultury, który pamięta o naszych dzieciach. Szkoda tylko, że pogoda niezauważnie dopisała, bo nie było sanny i dzieci nie mogły odbyć z Mikołajem przejażdżki saniami.

W zamian za to mogły sobie zrobić z Mikołajem wspólne zdjęcie.



Foto: Janusz Karwowski

Informujemy również, że M-GOK przygotował Bożonarodzeniowe jasełka, które zostaną odegrane w rajgrodzkim kościele w wigilię o godz. 23.00 - bezpośrednio przed pasterką. Jednocześnie przypominamy o Konkursie Kolęd i Pasterańek. Do udziału w konkursie zaprasza się dzieci ze wszystkich szkół z naszego terenu.

Ks. JAN TWARDOWSKI

W KROPKI ZIELONE

Nie malujcie Matki Bożej w stajence betlejemskiej
stale tylko na niebiesko i różowo
z niebieskimi oczami
ni to ni owo

Tyle było wtedy w Betlejem złotego nieba
aniołów białych w oknie
pstrokatek pastuszków za progiem
Założę się, że ktoś świece zapalił
przed brązowym żłóbkiem
jak czerwoną lampkę przed Bogiem

Osiółek podskakiwał na czarnych kopytkach
wół spełnił w fioletowym cieniu
święty Józef rudy proroków kapał
w srebrnym strumieniu

- Nim Ci Mamusiu - myślał Jezus -
kupią koronę
lepiej Ci w zwykłej szarej bluzce
w kropki zielone

1965